PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 40 M
Z dostawą w miejscu . 42 M
Z przesyłką pocztową . 46 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." . 80 M
Z dwarazową dostawą w miejscu . . . . 84 M
Z przesyłką pocztową . 92 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
2 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/1 Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5302. Lwów, poniedziałek 28 czerwca 1920 Rok XI

Postulaty nowego gabinetu! Expose p. Grabskiego wobec prasy!

Postulaty nowego rządu.

Wynurzenia premiera wobec reprezentantów prasy.

Walka o byt nie jest zakończona. — Przesadny optymizm szkodliwy. — Wszyscy muszą wytężyć wszystkie siły. — Nie wolno czekać z założonemi rękami. — Prasa aparatem pomocniczym w robocie państwowej. — Zbrodnią defetyzm i wysuwanie jednej dzielnicy przeciw drugiej.

Warszawa, 27 czerwca.

(Telef.). (m) W sobotę w południe prezes ministrów Grabski przyjął w sali posiedzeń rady ministrow referentów politycznych prasy polskiej, aby przedstawić im

życzenia Rządu w chwili obecnej.

Na wstępie p. prezes ministrów przeprosił za zawód, albowiem słusznie można było od niego oczekiwać przedstawienia programu Rządu. W tej chwili jest to jednak niemożliwe, gdyż program musi najpierw uzyskać zatwierdzenie rady ministrów, a następnie Sejmu. Prezes ministrów pragnie, aby społeczeństwo zrozumiało, że chwila obecna wymaga skupienia ducha i

bezwzględnego poparcia konieczności państwowych.

Ogół sądzi, że walka o byt Polski jest zakończona. Ufa też w dobry wynik plebiscytów, wojna zaś nie przejmuje nikogo z tej przyczyny, że toczy się daleko poza granicami Rzeczypospolitej. Ten optymizm jest przesadny i szkodliwy. Musimy wziąć pod uwagę kulminacyjny moment, który nas czeka i

nie należy lekceważyć powagi sytuacyi.

Istnienie Polski zawadza wielu czynnikom światowym, które dokładają wszelkich sił, aby nam szkodzić. W tych warunkach społeczeństwo, Sejm i Rząd wraz z Naczelnem Dowództwem armii musi użyć całego wysiłku

do walki o egzystencyę państwa.

Gabinet nie może być aparatem do załatwiania kawałków. Prezes min. nie stawia w swoim programie planów na dziesiątki lat, ale na obecny okres: Póki granice Państwa nie są ustalone i póki prowadzimy wojnę, musimy jasno wiedzieć na czem polegają nasze zadania i jak postępować planowo, do tego zaś

konieczna jest silna skoordynowana wola.

Dążenie takie ujawniło się Sejmie, w Rządzie i w Naczelnem Dowództwie. Społeczeństwo polskie łudzi się, sądząc, że obecnie nie należy zaobywać się na wysiłki, ale że należy z założonemi rękami oczekiwać polepszenia. Zasadniczo można zauważyć w całem społeczeństwie

dysproporcyę między tem czego się żąda od społeczeństwa, a tem, co się państwu daje.

Wyjątek stanowi tu pożyczka państwowa. Tu daje się obserwować objaw dodatni. Bez wysiłku, bez ofiar i bez trudów, Polska nie może być podniesiona na wyżyny silnego państwa. Musi stanieć wiara we własne siły, aby temi siłami dokonać wiele. Tu

wielką rolę odgrywa rola prasy,

którą prezes ministrów uważa za aparat pomocniczy w robocie państwowej. Następnie prezes ministrów

potępił defetyzm,

szerzenie takich nastrojów jest zdradą wobec państwa. Nie trzeba przekonywać, że miało się racyę, gdy wyłoniły się trudności, lecz wtedy, gdy niebezpieczeństwo już minęło. Tak samo jest

zbrodnia wysuwanie jednej dzielnicy przeciwko drugiej,

argumentując, że pewna dzielnica czuje się źle w złączonej Polsce.

P. GRABSKI MIMOWOLI NAPIĘTNOWAŁ ROBOTĘ PRASY ENDECKIEJ.

Warszawa, 27 czerwca.

(Telef.) (m) Zwróciło tu uwagę, że prezes ministrów p. Grabski napiętnował objawy defetyzmu i wysuwanie przeciwko sobie dzielnic. **Mimowoli napiętnował też p. Grabski rolę partyi narodowej demokracyi w ostatnich czasach i całą robotę prasy endeckiej po ewakuacyi Kijowa przez wojska polskie.** Dotyczy to także kół endeckich z poznańskiego, które jeszcze teraz utyskują, że dzielnica poznańska źle się czuje w Polsce.

ENDECYA KOKIETUJE N. P. R.

Warszawa, 27. czerwca.

(Telef.) (m). Z Poznania donoszą, że sprawę obsadzenia stanowiska ministra byłej dzielnicy pruskiej pozostawiono uznaniu posłów byłej dzielnicy pruskiej. Jakkolwiek rząd prawicowy ma wśród posłów wielkopolskich przewagę liczebną, to jednak spodziewać się należy, że prawica będzie się starała skaptować N. P. R. przez zaproponowanie jej teki, na którą p. Brejski ma tak wielką ochotę. Zwraca też uwagę pojednawczy ton prasy narodowo demokratycznej w Poznaniu, a w szczególności „Kuryera Poznańskiego" w stosunku do N. P. R. „Kuryer Poznański" utrzymuje, że ministerstwo b. dzielnicy pruskiej nie będzie miało w nowym gabinecie charakteru politycznego, lecz jedynie charakter fachowy. Ma to zapewne uspokoić obawy p. Brejskiego.

P. PATEK URZĘDUJE DO PRZYJAZDU KS. SAPIEHY.

Warszawa, 27. czerwca.

(Telef.) (m). Wedle okólnika rozesłanego przez b. ministra p. Patka do podległych biur, p. Patek pełnić będzie obowiązki ministra spraw zagranicznych aż do czasu przyjazdu ks. Sapiehy. Ks. Sapieha nie nadesłał dotychczas odpowiedzi na wysłaną doń depeszę z zawiadomieniem o nominacyi.

INŻ. CHRZANOWSKI — MINISTREM HANDLU.

Warszawa, 26 czerwca.

(PAT.) Naczelnik Państwa zamianował dra inż. Wiesława Chrzanowskiego, prof. politechniki warsz. ministrem przem. i handlu, zwalniając jednocześnie p. A. Olszewskiego z kierownictwa ministerstwa przemysłu i handlu.

PROF. WRÓBLEWSKI NIE PRZYJMIE TEKI.

Warszawa, 26 czerwca.

(PAT). „Kuryer warszawski" donosi, że prof. Stan. Wróblewski odmówił przyjęcia teki ministra sprawiedliwości.

DELEGACI ZRZESZEŃ URZ. I ZAW. U PREMIERA.

Warszawa, 27 czerwca.

(Telef.) (m) U prezesa ministrów zjawiły się wczoraj delegacye całego szeregu zrzeszeń zawodowych i urzędniczych a wśród nich także deputacya państwowych urzędników kancelaryjnych, skarbowych i politycznych Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, zorganizowanych w Towarzystwie „Spójnia" w Krakowie.

Delegacya domagała się wyrównania pensyi za miesiąc czerwiec. Z informacyi, jakie delegacya

posiada wynika, że niektórzy urzędnicy otrzymali w czerwcu 2 i pół pensyi jak np. pracownicy kolejowi, podczas gdy inni urzędnicy otrzymali tylko 2 pensye.

Delegacya żądała też regulacyi płac urzędniczych w przyszłości. W tej sprawie delegaci zwrócili się również do Sejmu, gdzie w komisyi skarbowo-budżetowej sprawę tę rozważano.

Walki na wschodnim froncie dochodzą do wysokiego napięcia!

Wszystkie ataki nieprzyjacielskie zostały zwycięsko odparte!

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 26. czerwca.

Zacięte ataki bolszewickie na całym froncie wschodnim dochodzą do wysokiego napięcia. Nieprzyjaciel korzystając ze swej przewagi liczebnej i operując masami kawaleryi, **dąży za wszelką cenę do osiągnięcia rezultatów decydujących.**

Silne walki, jakie od kilku dni toczą się w **rejonie jeziora Meszuszol**, zakończyły brawurową akcyą oddziały I. dywizyi litewsko-białoruskiej grupy gen. Rządkowskiego. **Przeciwnik na tym odcinku został rozbity i wyparty ze swoich pozycyi.** Zdobycz nasza: **Trzydzieści kilka karabinów maszynowych i kilkuset jeńców.** O zaciętości walk świadczyć może fakt, że w znanych tylko walkach o posiadanie miasta Czernica Wielka **bolszewicy utracili 600 zabitych.** Podkreślić należy **wspaniałe współdziałanie naszej artyleryi**, która z brawurą wyjeżdżając na odkryte pozycye, zadała nieprzyjacielowi nadzwyczaj ciężkie straty.

W rejonie Bobrujska oddziały nasze uprzedzając kontrakcyę przeciwnika, dokonały wypadu wzdłuż szosy mohylewskiej, **rozbiły pułk piechoty nieprzyjacielskiej i zniszczyły mosty.**

Dzielne oddziały grupy poleskiej w zmaganiach z wielekroć przeważającemi siłami nieprzyjaciela od kilku dni **broniły mu dostępu do Mozyrza i Kalenkowicz.** Na punkty te zostały przez dowództwo wojsk czerwonych skierowane wyborowe jednostki piechoty i kawaleryi. W atakach brały udział specyalne oddziały komunistów i obcoplemieńców. Wojska nasze wytrwały na swoich stanowiskach, aż do nadejścia rezerw i wtedy gen. Sikorski przeszedł do zdecydowanej kontrakcyi. **Opór nieprzyjacielski został złamany na linii między Prypecią a torem kolejowym Rzeczyca-Kalenkowicze, przyczem zdobyliśmy kilkanaście karabinów maszynowych i znaczny materyał wojenny.** W ciągu całodziennych walk **bolszewicy utracili w zabitych z górą 2000.** W walkach tych został ranny jeden z najdzielniejszych oficerów grupy poleskiej major jazdy Jaworski.

Na południe od Prypeci 22 pułk piechoty dokonał śmiałego wypadu wzdłuż toru kolejowego w **kierunku na Owrucz, gdzie rozbił grupujące się siły nieprzyjaciela.** W wypadzie tym huraganowym ogniem artyleryi nieprzyjacielskiej został zniszczony nasz pociąg pancerny „Generał Sikorski".

Konna armia Budiennego, której udało się zająć Jemilczyn na północny wschód od Zwiahla, starała się w ciągu dnia wczorajszego rozszerzyć swoje powdzenie, **bohaterski jednak opór naszych wojsk zaszachował jej dalsze ruchy.**

Wszystkie ataki nieprzyjaciela na linii rzeki Słuczy odparto ogniem karabinów maszynowych i artyleryi.

Na południowy-wchód od Latyczowa udało się nieprzyjacielowi przejściowo zająć m. Werenkę. Energicznym kontratakiem naszej 13 dywizyi piechoty Werenka została odzyskana, **nieprzyjaciel wycofał się w popłochu na wschód, tracąc wielu rannych i zabitych.**

Oddziały ukraińskie gen. Pawlenki przerwały front nieprzyjacielski pod Bielanami, zajmując Czerniejowce i Teklówkę.

Kuliński, gen. podpor.

KONTROFENZYWA BOLSZEWICKA NIE OSIĄGNĘŁA CELU.

Warszawa, 26 czerwca.

(PAT.) „Kuryer Warszawski" omawiając sytuacyę na froncie pisze: Kontrofenzywa bolszewicka na froncie ukraińskim nie osiągnęła celu. Armia w porządku i ładzie wycofała się niszcząc nie jednokrotnie starającego się przeszkodzić odwrotowi nieprzyjaciela. W rzeczywistości zaś sytuacya na froncie jest pomyślna. Nasza grupa kijowska, którą nieprzyjaciel próbował osaczyć, z łatwością wyszła z niebezpiecznej sytuacyi, wycofując się na nakazane linie. Prawe skrzydło naszego frontu na Podolu bez kontaktu z nieprzyjacielem, a więc bez zgoła żadnego naporu ze strony bolszewików, cofnęło się na zachód nowoli i planowo, zatrzymując się na dawnej linii. Dopiero we środę za naszymi oddziałami posuwali się ostrożnie bolszewicy zajmując Żmerynkę i Winnicę i wprowadzając tam znowu sowiety i rządy komisarzy. Bardziej na północ opuściliśmy Koziatyn, Berdyczów, Żytomierz, Korosteń i Owrucz i oparliśmy się o rzekę Sławeczną. W ten sposób odwrót nasz na Ukrainie nie powinien być rozpatrywany jako przegrana bitwa. Był to jedynie dobrze wykonany, konieczny ze względów strategicznych manewr. Bez porównania ważniejszą rzeczą jest, iż bitwa na północy rozstrzygnęła się na naszą korzyść, a wszelkie próby nieprzyjaciela ponownego przejścia do akcyi zaczepnej udaremniono.

TUCHOLEWSKI, WÓDZ XV. ARMII BOLSZEWICKIEJ ZGINĄŁ!

Mińsk, 26 czerwca.

(Telef.). (B) W ostatnich walkach nad górną **Berezyną padł dowódca XV. armii bolszewickiej Tucholewski.** Śmiały, niespodziewany wypad Poznańczyków na odcinku, w którym miała nastąpić koncentracyjna ofenzywa naraził bolszewików na ogromne straty. Tucholewski tam przybył wydać dyspozycye ofenzywy, chcąc uratować sytuacyę, wytworzoną w momencie natarcia wojsk polskich. Wobec szalonego popłochu i rozprzężenia, sam stanął na czele kompanii. Zginął od celnych kul karabinów maszynowych, które znajdujący się w tym miejscu **511 pułk bolszewicki wybity do nogi.**

POWSTAŃCY UKRAIŃSCY OPERUJĄ NA TYŁACH ARMII SOWIECKIEJ.

Wiedeń, 26 czerwca.

(Telef.) (fr) Z Helsingforsu donoszą: Na Ukrainie, na tyłach armii sowieckiej operują liczne oddziały powstańcze, jednak bez tendencyi połączenia się i rozpoczęcia wspólnej akcyi na wielką skalę przeciw wojskom sowieckim. Wyrządzają one mimo to bolszewikom olbrzymie straty z powodu stałego niszczenia linii kolejowych i telegraficznych. W ostatnich dniach działalność tych oddziałów wzmogła się nadzwyczajnie, tak, że dowództwo armii sowieck. musiało część oddziałów wycofać z frontu polskiego i przerzucić je w okolicę Charkowa, Jekaterynodaru i Połtawy przeciw powstańcom.

Ofenzywa gen. Wrangla rozwija się gwałtownie!

Paryż, 26 czerwca.

(PAT.). Havas. Z Krymu donoszą, że **ofenzywa gen. Wrangla rozwija się gwałtownie.** Wojska Wrangla wzięły 10.000 jeńców, znaczną ilość armat, 250 karabinów maszynowych, 3 pociągi pancerne, kilka milionów pudów zboża i wiele materyałów kolejowych.

RODICZEW DEMENTUJE ENDECKIE INFORMACYE.

Warszawa, 27 czerwca.

(Telef.) (m) Rodiczew przeczy wiadomości podanej w prasie endeckiej, jakoby był przedstawicielem gen. Wrangla.

MEREŻKOWSKI U NACZELNIKA.

Warszawa, 27 czerwca.

(Telef.) (m) Naczelnik państwa przyjął na 1½ godzinnej audyencyi znanego pisarza rosyjskiego Dymitra Mereżkowskiego.

Dr. ZATKOWICZ INSPEKTOREM RUSI PRZYKARPACKIEJ.

Praga, 26. czerwca.

(PAT). Jak donoszą dzienniki z Uszgorodu, gubernator Rusi Przykarpackiej dr. Zatkowicz odbył inspekcyę terytoryum Rusi Przykarpackiej, która została opuszczona przez wojska rumuńskie.

ROSYJSKO-ŁOTEWSKIE ROKOWANIA DOBIEGAJĄ KOŃCA.

Warszawa, 26 czerwca.

(Telef.) (m) Z Rygi telegrafują: Rosyjsko łotewskie rokowania w Moskwie zbliżają się ku końcowi. Podpisano już umowę w sprawie wymiany jeńców i uchodźców. W najbliższym czasie ma dojść do porozumienia co do reszty kwestyi.

MILLERAND O POLITYCE WSCH. FRANCYI

Lyon, 27 czerwca.

(PAT.) (Radio). W czasie debaty czwartkowej w Izbie deputowanych nad polityką zagraniczną rządu francuskiego Millerand oświadczył między innemi: Nasza polityka na Wschodzie liczy się ściśle z naszymi interesami i tradycyami i przystosowuje naszą akcyę do środków, jakimi rozporządzamy. Politykę taką przyjęliśmy od samego początku i rząd francuski pozostanie jej wiernym do końca.

Jeśli na odbudowę Polski nie pożyczysz części mienia którą oddać możesz nie wolno Ci zwać się Polakiem — synem i bratem tych, którzy dla Ojczyzny nieśli w ofierze życie.

† Dr. LUDWIK RYDYGIER

Lwów, 27. czerwca.

Społeczeństwo polskie i wiedza z dziedziny medycyny poniosły wczoraj ogromną, wprost niepowetowaną stratę...

Dr. Ludwik Rydygier, były profesor tutejszego Uniwersytetu, światowa powaga naukowa, zmarł nagle wczoraj we Lwowie w 70 r. życia.

Ś. p. prof. dr. Ludwik Rydygier urodził się w Prusiech zachodnich w Dossoczynie dnia 21. sierpnia 1850 r. Gimnazyum ukończył w Chełmnie w 1869 r., a medycyny słuchał w Gryfii, Berlinie i Strassburgu. Dyplom doktorski uzyskał w Uniwersytecie w Gryfii po ogłoszeniu i obronie pracy swej „Experimentelle Beiträge zur Lehre von der Wirkung der Carbolsäure".

Umiłowawszy chirurgię, z całym zapałem poświęcił się jej kształcąc się pod kierunkiem sławnych wówczas chirurgów: Huetera, Langenbecka, Luecka, Vogta i Riedla. Wybitne zdolności, wytrwała praca, pilność i zamiłowanie zawodu postawiły Go odrazu w szeregu znakomitych chirurgów i w r. 1878 otworzyły podwoje Uniwersytetu w Jenie, gdzie wykładał chirurgię, jako docent prywatny.

Chcąc jednak pracować wśród swoich, przeniósł się do Chełmna i tam założył klinikę chirurgiczną.

Rosnąca jednak sława młodego chirurga nie pozwoliła długo pozostać Mu w Chełmnie. Po powołaniu bowiem profesora Mikulicza do Królewca, został ś. p. Rydygier zamianowany w r. 1887 zwyczajnym profesorem chirurgii w Uniwersytecie Jagiellońskim. Dziesięcioletnia praca w tamtejszym Uniwersytecie, w czasie której poświęcał bardzo wiele zabiegów i trudów budującej się wówczas klinice chirurgicznej, wydała nadzwyczajne wyniki. W tym czasie bowiem z pod kierownictwa Jego wyszedł szereg powszechnie znanych i cenionych w świecie naukowym chirurgów, jak d-rowie A. Gabryszewski, T. Stahlberger, M. Hermann, M. Sołtysik, Krasowski, Ślęk, Fechter, Kozłowski i wielu innych, którzy osiedliwszy się w różnych miejscowościach kraju, jako dyrektorowie szpitali prowincyonalnych, byli prawdziwymi dobrodziejami ludzkości, podnosząc wiedzą swą fachową zdobytą pod kierownictwem ś. p. Rydygiera podupadłe szpitalnictwo galicyjskie, szerząc za przykładem mistrza sławę polskiej nauki.

Ukończywszy pracę urządzenie wewnętrznego budynku kliniki krakowskiej, śp. prof. dr. Rydygier czując jako Polak potrzebę postawienia Uniwersytetu lwowskiego na odpowiednim poziomie, bez namysłu przyjął zaproszenie i przedstawienie dziekana nowotworzącego się wydziału lekarskiego we Lwowie prof. śp. Kadyiego i postanowił przenieść się z Uniwersytetu krakowskiego do lwowskiego.

W r. 1897 został więc zamianowany zwyczajnym profesorem chirurgii w tutejszym Uniwersytecie. I znów musiał niemało trudu, pracy i zabiegów poświęcić urządzeniu nowej kliniki. Niezrażony odmowami rządu austryackiego, do którego wciąż z nowemi niezbędnemi potrzebami się zwracał, co nawet w r. 1903—4 spowodowało ostry zatarg między Nim a rządem, w końcu przezwyciężył cały szereg trudności i postawił tut. klininikę chirurgiczną na wyżynie odpowiadajscej wymaganiom nowoczesnym.

I znów cały szereg młodszych lekarzy chirurgów zdolnych. posiadających ustaloną już sławę, opuścił lwowską klinikę chirurgiczną roznosząc po świecie sławę dzielnego profesora polskiej nauki i Kazimierzowskiego Uniwersytetu.

Ale nie tylko jako światowej sławy chirurg na katedrze uniwersyteckiej zasłynął ś. p. prof dr. Rydygier.

Pracami swemi naukowemi, pisanemi w języku polskim, niemieckim i francuskim szerzył on sławę nauki polskiej za granicą. Prace jego rozrzucone po różnych czasopismach naukowych oraz wydane w formacie książkowym, tłumaczone prawie na wszystkie języki, pierwszorzędnej naukowej wartości, stanowią już nawet liczebnie pokaźną bibliotekę.

Naukową wartością swych prac imponował śp. Rydygier zagranicy. Nie dziw zatem, że otrzymywał zaproszenia pod stokroć korzystniejszymi warunkami do objęcia katedr uniwersyteckich za granicami kraju, gdzie ludzi nauki i pracy nieco odmiennym łokciem mierzą, aniżeli u nas.

Ale śp. prof. dr. Rydygier odpowiadał na wszystkie zaproszenia odmownie, chcąc oddać całą swą wiedzę i siły na usługi Ojczyźnie. Każdą zaś wolną chwilę poświęcał czynnemu udziałowi w życiu politycznem i społecznem.

Ze śmiercią dra Ludwika Rydygiera ubywa nietylko wybitny polski uczony, profesor i świetny pedagog, ale jeden z najznakomitszych, najpracowitszych Synów Ojczyzny, których obecnie jak najwięcej nam potrzeba.

*

(§) Mniejwięcej około godz. 4·30 prof. dr. Ludwik Rydygier zjawił się w kancelaryi adw. dra Löwenherzą i adw. dra Apenzellera, celem omówienia pewnego interesu majątkowego. Ledwie wypowiedział kilka słów nie odnoszących się nawet jeszcze do sprawy, którą miał omówić, zbladł, stracił przytomność i w kilka minut potem wyzionął ducha. Ponieważ dr. Rydygier obecnie już nie mieszka we Lwowie i nie było komu zaopiekować się zwłokami, zawiadomiono o śmierci Komendę miasta, która zabrała zwłoki zmarłego jako lekarza-generała.

Z uniwersytetu lwowskiego ustąpił przed trzema miesiącami i osiadł w Tczewie (Gürschen) koło Gdańska, gdzie nosił się z zamiarem utworzenia wielkiego instytutu chirurgicznego jako nowej placówki wiedzy chirurgicznej w nowo objętej dzielnicy pruskiej. Niestety nagła śmierć plany te unicestwiła.

Zaraz po wybuchu wojny polsko-ukraińskiej, prof. dr. Rydygier mimo podeszłego wieku zaciągnął się w szeregi lekarzy wojskowych, wkrótce został mianowany lekarzem-generałem i jako jeden z największych światowych chirurgów oddał żołnierzowi polskiemu niespożyte usługi niosąc mu pomoc i pociechę w najcięższych chwilach. Bo też śp. Zmarły niezwykłym był patryotą. Od pierwszej chwili przeniesienia się do Lwowa, brał żywy i wybitny udział w życiu politycznem i publicznem miasta naszego. Wspólnie z prof. polit. drem Thuliem stał długi czas na czele stronnictwa katolickiego i stronnictwa chrześcijańsko-narodowego i z ramienia tych stronnictw zasiadał przez długie lata w Radzie miejskiej, gdzie bardzo często głos zabierał. Przy ostatnich wyborach do Sejmu, które się odbyły w r. 1914, wystąpił jako kandydat tych stronnictw, pozostał jednak w mniejszości. Jako Poznańczyk ze szczególnem zamiłowaniem i niezwykłą ofiarnością pracował nad pomocą moralną dla Polaków, zamieszkałych w tej dzielnicy a kiedy po znanych wypadkach we Wrześni wzmógł się u nas żywiołowo ruch antipruski i po całej wówczas Galicyi szło hasło ekonomicznego bojkotu Prus, prof. dr. Rydygier stanął na czele komitetu bojkotu towarów pruskich i pozostawał z komitetem tym w bezustannej styczności aż do wybuchu wojny.

*

Prof. dr. Rydygier był światowej sławy chirurgiem; celował tak jako teoretyk i mąż nauki, jak też jako znakomity praktyk, co nie zawsze idzie ze sobą w parze. Szczególnie wsławił się operacyami żołądka a na rok przed znakomitym chirurgiem prof. dr. Bilrotem przedsięwziął tzw. resekcyę żołądka, operacyę, która wywołała epokowy przewrót w operacyach żołądka.

*

Śp. prof. dr. Rydygier wychował całą plejadę znakomitej sławy chirurgów, z których trzej zmarli przed nim a to początkowo asystent jego a następnie prof. Uniwersytetu dr. Wehr, przed dwoma dopiero laty zmarły prof. dr. Herman i doc. dr. Gabryszewski. Uczniami jego są między innymi: prof. dr. Kryński, prof. Brzowski, prof. Ślęk, dr. Kozłowski a we Lwowie prymaryusz dr. Ruff i operator dr. Jakób Selcer.

Związek Polskich Tow. Naukowych we Lwowie.

Lwów, 27 czerwca.

W lutym br. na zebraniu delegatów lwowskich Towarzystw Naukowych postanowiono założyć Związek, służący ich wspólnym celom.

Na podstawie statutu zatwierdzonego przez władzę, ukonstytuował się dnia 18 czerwca Związek Polskich Towarzystw Naukowych we Lwowie i wybrał Zarząd w następującym składzie: Prezes: inż. Stanisław Rybicki (Polskie Towarzystwo Politechniczne), wiceprezes: prof. dr. Stanisław Witkowski (Polskie Towarzystwo Filologiczne), prof. dr. Jan Hirschler (Polskie Towarzystwo Przyrodników im Kopernika), sekretarz: prof. dr. Witołd Nowicki (Lwowskie Towarzystwo Lekarskie), skarbnik i administrator: Józef Białynia Chołodecki (Towarzystwo Miłośników przeszłości Lwowa), redaktor: prof. dr. Wiktor Haha (Towarzystwo literackie im. Adama Mickiewicza).

Do Wydziału wybrano delegatów jedenastu towarzystw, należących do Związku obok wyżej wymienionych. Pierwszem zadaniem Związku będzie wydawnictwo biuletynu w języku polskim i francuskim, zawierającego obraz działalności polskich Towarzystw Naukowych na kresach wschodnich, przeznaczonego do poinformowania zagranicy.

Związek będzie dążył do nabycia własnego domu dla pomieszczenia biur, czytelń, bibliotek, zbiorów, poszczególnych towarzystw i do założenia własnej drukarni i księgarni.

Adres Związku — Lwów — Polskie Towarzystwo Politechniczne, ul. Zimorowicza 9.

Z DNIA.

KONTREDANS GABINETOWY.

Hasał rząd nasz dwa tygodnie
Lekkim krokiem taneczny
Od prawicy do lewicy,
Od lewicy do prawicy.

Wiódł pan Brejski kontredansa
Elegancko i uprzejmie
Potem Witos rżnął hołupca
Aż leciały drzazgi w Sejmie.

Wreszcie przyszło „odbijane"
Gdy gabinet już dojrzewał
I zwyciężył wszystkich Grabski,
Chociaż nikt się nie spodziewał.

Jakim będzie nowy premier
Już niedługo zobaczycie.

Opozycya się gotuje
Do zaciętej walki skrycie.

Tugutt uczy się na bębnie
Z gry na basie Gdyk zasłynie,
Poniatowski zabrzmi w trąbę.
Kotas zaś na okarynie

Więc spogląda dziś na Wiejską
Z natężeniem naród cały,
Kto zwycięży w owej walce.
Nowy premier, czy cymbały?

Nemo.

Moratoryum na terytoryum b. Galicyi.

Lwów, 27 czerwca.

(Sp.) Pojawiło się rozporządzenie, postanawiająca dla okręgu sądu apelacyjnego krakowskiego odbudowę moratoryum, natomiast utrzymujące w okręgu sądu apelacyjnego lwowskiego moratoryum do końca bieżącego roku. Długi powstałe przed wojną tak wekslowe, jak i nie weksl we stają się na skutek wspomnianego rozporządzenia, o ile chodzi o dłużników z b. zachodniej Galicyi, płatne w 4 ratach w odstępach kwartalnych. Bliższe szczegóły zamieścimy w naszym Ekonomiście.

ROZRUCHY APROWIZACYJNE W POŁUDN. NIEMCZECH.

Warszawa, 26 czerwca.

(Telef.). (m) Z Berlina telegrafują: **W Bawaryi i Wirtembergii przyszło do krwawych rozruchów na tle aprowizacyi.** W Würzburgu tłum kobiet udał się przed ratusz, gdzie przez delegatów zażądał od starszego burmistrza mąki, jaj i cukru. Zajścia w Ulm i Rabensburgu miały przebieg ostrzejszy, tak, że okazała się konieczność interwencyi wojskowej.

UDAREMNIONY STRAJK KOLEJOWY W OKUPACYI FRANC.

Warszawa, 26 czerwca.

(Telef.) (m) Z Frankfurtu telegrafują: „Frankf. Ztg." otrzymała wiadomość z Monachium, że strajk robotników niemieckich na obszarach okupowanych przez wojska francuskie nie udał się z powodu energicznych zarządzeń władz wojskowych francuskich. Władze te ściągnęły na odnośne tereny 10.000 żołnierzy i odpowiednią liczbę kolejarzy i w ten sposób udaremniły strajk kolejowy.

ROZPISANIE WYBORÓW DO PARLAMENTU AUSTRYACKIEGO.

Warszawa, 26 czerwca.

(Telef.). (m) Z Wiednia telegrafują: Wybory do parlamentu wiedeńskiego rozpisane będą na dzień 5 października br., tak, że pierwsze posiedzenie nowowybranego ciała ustawodawczego będzie się mogło odbyć dnia 18 października 1920.

WĘG. GABINET PODAŁ SIĘ DO DYMISYI.

Budapeszt, 26 czerwca.

(PAT.) BK. Dziś odbyło się posiedzenie rady ministeryalnej, na którem postanowiono, by cały gabinet podał się do dymisyi.

Wieści z terenów plebiscytowych.

PRZYSPIESZONE TEMPO PRZYGOTOWAŃ PLEBISCYTOWYCH WE FRYDECKIM.

Morawska Ostrawa, 26. czerwca.

(PAT). (Cz. B. Pras.) Wszystkie gminy zachodniej prefektury, tj. prefektury czeskiej dostarczyły już list głosowania. Wszystkie przygotowania do głosowania w powiecie Frydeckim toczą się w tempie przyspieszonem. Co do sposobu załatwienia sprawy cieszyńskiej zostanie oznaczony dzień głosowania.

NIEWESOŁE HOROSKOPY CZECHÓW NA ŚLĄSKU.

Morawska Ostrawa, 26 czerwca.

(PAT.) Tut. organ soc. dem. „Duch czasu" — zamieszcza dłuższy artykuł w kwestyi cieszyńskiej, zatytułowany „Cieszyńska tragedya", przepojony niesłychanym pesymizmem do rezultatów rokowań w kwestyi cieszyńskiej dla Czech. Przypisuje on winę niepowodzeń czeskich rywalizacyi pomiędzy drem Kramarzem a drem Beneszem na forum paryskiem. Czesi więc powinni być przygotowani na wszelką ewentualność.

NIEMIECCY SOCYALIŚCI G. ŚLĄSCY CHCĄ POZBAWIĆ POLSKĘ DOWOZU WĘGLA.

Bytom, 26. czerwca.

(PAT). Wychodzący w Gliwicach dziennik niemiecki „Der Volkswille" organ niemieckich socyalistów rządowych na G. Śląsku zamieścił odezwę do robotników i urzędników niemieckich z wezwaniem, aby utrudniali i uniemożliwiali wywóz węgla górnośląskiego do Polski.

HINDENBURG DO NIEMCÓW ŚLĄSKICH.

Bytom, 26. czerwca.

(PAT). Pisma górnośląskie zamieszczają odezwę Hindenburga do Górnoślązaków, by pozostali wierni ojczyźnie niemieckiej przy plebiscycie.

HOLANDYA NIE PRZYSTĄPI DO BOJKOTU.

Nauen, 26 czerwca.

(PAT.). Radio. Ogólny holenderski związek zawodowy postanowił nie przystępować do bojkotu Węgier.

UCHWAŁY KOMUNISTÓW BELGIJSKICH.

Wiedeń, 26 czerwca.

(Telef.). (fr). Z Brukseli donoszą, że odbyła się tam konferencya belgijskich komunistów, na której uchwalono: **zasadnicze wycofanie się z parlamentaryzmu, przyłączenie się do trzeciej międzynarodówki,** potępienie dążeń, zmierzających do utworzenia osobnej międzynarodówki intelektualistów i nakoniec uchwalono przesłać protest przeciw komitetowi trzeciej międzynarodówki w Moskwie, której zarzucała zanadto dyktatorskie postępowanie wobec komunistycznych partyi zachodniej Europy.

TRANSPORTY WOJSK ANGIELSKICH IDĄ DO IRLANDYI.

Warszawa, 26 czerwca.

(Telef.). (m) Z Kopenhagi telegrafują: Do Irlandyi odszedł wielki transport wojsk angielskich celem przywrócenia spokoju.

ORZECZENIE NACZELNEJ RADY ADWOKACK.

Warszawa, 26. czerwca.

(Telef.) (m). Naczelna rada adwokacka orzekła że ze stanowiskiem adwokata niezgodne jest pełnienie obowiązku i zastępcy referenta.

POŁOŻENIE POLAKÓW W NIEMCZECH STRASZNE.

Gdańsk, 27. czerwca.

(PAT). Dzienniki tutejsze donoszą, że położenie Polaków, pozostałych pod panowaniem Niemiec jest straszne. N. p. w Pile przy wyborach do rady miejskiej przeszli dwaj Polacy. Jednakże na posiedzeniu rady starszy burmistrz, jako przewodniczący rady wyprosił obu radnych polskich za drzwi, oświadczając, iż Polacy mogą pozostać za drzwiami. Władze rugują Polaków z mieszkań, a na opornych nasyłają Spartakowców.

POLSKO-GDAŃSKIE ROKOWANIA KOLEJOWE

Gdańsk, 27. czerwca.

(PAT). Dziś rozpoczęły się tu między delegatami polskimi i delegatami wolnego miasta Gdańska nowe rokowania w sprawach kolejowych. Ze strony polskiej prowadzi te rokowania szef sekcyi dr. Wróbel.

Co się dzieje w Czechach i w Niemczech?

NARÓD CZESKI ZBOLSZEWIZOWANY.

Warszawa, 26 czerwca.

(Telef.) (m) Z Berna Morawskiego telegrafują: Znanego komunistę czeskiego Mune, który tu przybył celem wygłoszenia odczytu, witał na dworcu kilkutysięczny tłum. Samochodem przywieziono Munę na miejsce zgromadzenia wśród entuzjastycznej owacyi. Jest to wymownym dowodem nastroju mas czeskich.

CZESKIE SKANDALE.

Warszawa, 26 czerwca.

(Telef.) (m) Z Ołomuńca donoszą: Dopiero obecnie wyszły na jaw szczegóły skandalu, wywołanego przez transport legionistów czeskich, którzy powrócili z niewoli. Legioniści na widok pozostającego obecnie w służbie czeskiej dawnego austryackiego generała Kranpy, poczęli krzyczeć: „Precz ze zbrodniarzem! precz z mordercą! Precz z nim, on wieszał naszych braci!" W toku śledztwa, przeprowadzonego w tej sprawie okazało się, że Kranpa był w służbie austryackiej jednym z najbardziej krwawych wieszateli na froncie włoskim, który znęcał się nad legionistami czeskimi, skoro dostali się do niewoli austryackiej.

ECHA ZAJŚĆ IGŁAWSKICH.

Praga, 26 czerwca.

(PAT.). „Pravo Lidu" oświadcza, że czeska partya soc-dem. wysyła do Igławy delegacyę.

Praga, 26 czerwca.

(PAT.). Krwawe zajścia w Igławie odbijają się w dalszym ciągu głośnem echem w całej prasie czeskiej i niemieckiej na Czechosłowaczyźnie. Dzienniki niem. twierdzą, że winę strzelaniny ponoszą legionarze czescy. „Lidove Novny" przypisują winę Niemcom i ich prowokacyom i donoszą że oburzenie wśród Czechów w Igławie jest olbrzymie i że oczekują nowych zaburzeń w czasie pogrzebu zabitych dwóch żołnierzy. Legionarze przysięgli, że krew czeska, która popłynęła w Igławie musi być pomszczona. W Igławie i okolicy panuje silne zaniepokojenie z powodu oczekiwanych nowych rozruchów. „Lidove Noviny" przygotowują na poważne wydarzenia.

CZESCY NIEMCY AGITUJĄ ZA STRAJKIEM PODATKOWYM.

Warszawa, 26 czerwca.

(Telef.). (m) Z Pragi donoszą: Z powodu wyniku obrad sejmowych w sprawie wojennych pożyczek austryackich, posłowie niemieccy rozpoczęli czynną propagandę za strajkiem podatkowym Niemców czesko-słowackich. Minister skarbu Engel oświadczył, że propagandzie tego rodzaju będzie uważał za działanie antypaństwowe i ścigał wszelkimi środkami.

LOEBE — PREZYDENTEM PARLAMENTU NIEM.

Wiedeń, 26 czerwca.

(PAT.) BK. z Berlina. Parlament wybrał na piątkowem posiedzeniu 397 głosami na 420 posła soc. demokratycznego Loebego prezydentem. Pierwszym wiceprezydentem wybrany został niezależny socyalista Dietmann, drugim centrowiec Bell, trzecim niemiecki narodowiec Dietrich.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 27 czerwca.

ODRĘBNE DROGI.

(m) Po wczorajszych atakach na Petlurę i rząd jego, umieszcza dzisiejsza „Hrom. Dumka" artykuł p. Senatowicza z Wiednia, który uzupełnia się wzajemnie z wczorajszym i pragnie utorować odwrót nieszczęsnym autorom tragedyi listopadowej 1918 r.

„Nie można zaprzeczyć, — czytamy tam — że pierwsze uznanie państwa ukraińskiego trakta

tem brzeskim (1918), a obecnie przez Polskę i pośrednio (?) Francyę mają wielkie znaczenie dla państwowego zagadnienia ukraińskiego. Lecz każdego z nas trwoży myśl: co stanie się z innemi ziemiami ukraińskiemi. Ukraina lewobrzeżna większa i zamożniejsza od prawobrzeżnej, pozostać ma w sferze interesów Rosyi, bolszewickiej czy niebolszewickiej, lecz przecież pod oryentacyą Rosyi i, jak mówią, Anglii, a dawne halicko-włodzimierskie terytorya w obrębie państwowych interesów Polski. Ukraina może być rozbita na trzy względnie cztery części, jeżeli uwzględnimy Ukrainę podkarpacką w państwie Czecho-słowackiem. I dlatego otwierają się nam nowe drogi"... Omawiając postanowienia Najwyższej Rady w Paryżu z dnia 11-go lipca 1919 w sprawie autonomii Galicyi wschodniej, p. Senatowicz tak kończy swoje wywody: „Nasuwa się pytanie czy państwa koalicyjne trwają przy swoich postanowieniach, czy też zamyślają tak kręcić, jak nieboszczka Austrya. W tem też leży sedno naszej polityki najbliższej: użyć wszelkich starań, ażeby zabezpieczyć prawno - państwową organizacyę Galicyi wschodniej, życie i rozwój narodu ukraińskiego tego terytoryum, **bez względu na oryentacye**, bo to, co w ten sposób zdziała się, będzie na przyszłość zdobyczą całego narodu ukr. Trzeba nam iść jakiś czas odrębnemi drogami do wspólnego celu".

Szkoda wielka, że p. Senatowicz nie wystąpił z tą rozsądną propozycyą przed listopadem 1918 roku, należy jednak zarejestrować, że z nieprzejednanego dotychczas obozu ukr. zaczynają powoli odzywać się głosy rozważne i umiarkowane, z którymi można poważnie na ten temat podyskutować.

MILON DOLARÓW NA ZAPOMOGI DLA UKRAIŃCÓW.

(u) Staraniem Ukr. Narodnego Komitetu w Ameryce, założono niedawno w Nowym Jorku „Amerykański Komitet ratunkowy dla Ukrainy". (American Comittee for Relief in Ukraine), którego celem jest zebranie od Amerykanów i Ukraińców amerykańskich miliona dolarów i zakupienia za tę sumę odzieży, pożywienia i medykamentów dla ukraińców w Galicyi i na Chełmszczyźnie. Do Komitetu tego należy 7 Ukraińców i 8 Amerykanów z Herbertem Hooverem na czele, a firma bankową Morgana i Ski objęła sfinansowanie.

„PRYKARPACKAJA RUŚ" SKARŻY SIĘ.

(u) „Prykarpackaja Ruś" skarży się, że władze polskie sprzeciwiają się restytucyi towarzystw ekonomicznych, które zawiesiły chwilowo swoje czynności i zapytuje ironicznie, czy to są przedwstępne przygotowania ku porozumieniu?

ŻALE „WPEREDU".

(u) „Wpered" żali się również na władze polityczne, że szykanują organizacye socyalistyczne, ra dy robotnicze i włościańskie, a nawet zakazują wystawienia w teatrach amatorskich cenzurowanych już sztuk, jak to miało miejsce w Tustanowicach.

Projekt reformy wyborczej do Rady miejskiej we Lwowie nazywa „Wpered" prowokacya narodu ukraińskiego. „Ukraińców — pisze — projekt ordynacyi wyborczej i statystyka magistracka wyłączają prawie z rady miejskiej, bo gdy liczbę wyborców naszych ustalono na 14.886 wobec 103.412 ogółu wyborców nieukraińskich, to przy machinacyach wyborczych procent ten gotów spaść do połowy.

SOCYALIŚCI UKR. O NOWYM RZĄDZIE POLSKIM.

(u) Utworzenie gabinetu Grabskiego nazywa „Wpered" dalszym etapem wzrostu reakcyi w Polsce, który równa się dyktaturze wszechpolaków. W polityce zagranicznej oznacza on dalszą zawisłość od Francyi, która nie chce również uznać rządu sowieckiego, a Polska w nagrodę za prowadzenie wojny z bolszewikami liczy na zgodę Francyi, że granica wschodnia Polski zostanie ustanowi na mniej więcej wedle linii Dmowskiego.

Omawiając dalej znany program wszechpolaków, odnośnie do sprawy ukraińskiej oświadcza „Wpered", że chcą oni podzielić terytorya ukraińskie między Polskę i restytuowaną Rosyę, a przeciwni rządowi i kombinacyi federacyjnej, pragną ziemie zachodnio-ukraińskie, białoruskie i litewskie na zachód od linii Dmowskiego przyłączyć bez żadnych zastrzeżeń do Polski.

„Wszechpolacy będą się starali program swój przeprowadzić przy pomocy dyktatury Grabskiego" a włościan polskich i ich posłów zjednają sobie mamiącemi nadziejami kolonizacyi na Wschodzie i pozostawieniem wolnej ręki w handlu produktami spożywczymi. Z całą siłą natomiast wystąpią przeciw rządowi socyalistycznemu. Gabinet Grabskiego i Sapiehy oznacza wielką klęskę socyalistów, do czego zresztą przyczynili się w znacznej mierze i oni sami. Tu wylicza „Wpered" wszystkie błędy partyi soc. demokratycznej, do których zalicza także i ten, że nie sprzeciwiali się pochodowi wojsk polskich na Galicyę wschodnią i uchwalali wydatki na wojnę z bolszewikami.

KRONIKA

Repertuar teatru miejskiego.

W niedzielę, 27 czerwca, o godz. 3.30 poraz 11-ty „Ponad śnieg", dramat w 3 aktach Stefana Żeromskiego.

W niedzielę, 27 czerwca, o godz. 7 wiecz. „Halka", opera St. Moniuszki z p. Płatówną w roli tytułowej, Lipowską, Sieroszewskim i Rejchanem (debiut w roli Jontka).

W poniedziałek, 28 czerwca, „Ptasznik", operetka w 3 aktach Zellera z pp. Bogdanowiczówną, Kasprowiczową, Brzeską, Justianem, Kuligowskim, Folańskim, Niedzielskim i Karasińskim.

We wtorek, 29 czerwca, o godz. 3 popoł. „Manon", opera Massenetta z pp. Towarnicką, Łowczyńskim, Cyganikiem i Hornerem.

We wtorek, 29 czerwca, o godz. 7 wiecz. po raz 5-ty „Chrześniak wojenny", krotochwila w 3 aktach Hennequin'a i Vebera.

We środę, 30 czerwca o godz. 7-mej wiecz. „Warszawianka", opera w 1 akcie Alfreda Stadlera z pp. Bandrowską, Green, Okońskim, Hornerem, Łowczyńskim, Sieroszewskim i Szmidtem, „Flis", opera w 1 akcie St. Moniuszki z pp. Łowczyńskim, Lipowską, Hornerem, Folańskim i Jeleńskim, zakończy „Wesele w Ojcowie".

—o—

—o—

Ks. biskup dr. Wł. Bandurski wyjechał onegdaj na zagrożony teren plebiscytowy, zaproszony przez jeden z komitetów. Jakkolwiek wyższe sfery poczyniły przygotowania z okazyi imienin, na dzień 27. bm., mimo to ks. biskup natychmiast po otrzymaniu telegraficznego zaproszenia, opuścił Lwów, dążąc na ważną placówkę.

Generalny delegat Rządu, dr. Kazimierz Gałecki, wyjechał wczoraj wieczorem w towarzystwie szefa prezydyalnego radcy Ołpińskiego do Warszawy.

Nowy wiceprezydent generalnej delegatury. „Monitor Polski" ogłasza nominacyę p. Stan. Zimnego na wiceprezydenta generalnej delegatury dla Małopolski.

Kronika tygodniowa.

Moje kłopoty. — Lloyd George i ludożercy. — Komiwojażerowie polityki. — Nieładna historya. — Corso kwiatowe w Krakowie.

Lwów, 27. czerwca.

Jeszcze nigdy nie kosztowały mnie wydarzenia polityczne tyle pieniędzy, co ubiegłego tygodnia!...

Postanowiłem sobie iść z prądem czasu i wydarzeń politycznych, jako jednostka o wybitnym instynkcie samozachowawczym i zwolennik prawa mimicry, t. j. prawa przystosowywania się i kupiłem sobie z okazyi tworzenia gabinetu centrowo-prawicowego, papachę, nahajkę i słownik rosyjski.

Za dwa dni zmuszony znów byłem zakupić sobie, z okazyi wyłaniającego się gabinetu dubanowiczowsko-arcybiskupiego, podręcznik do wykonywania zamachów, brewiarz i kropidło do egzorcyzmowania dyabła.

Tworzący się gabinet, ludowo-centrowy, pochłonął wszystkie moje oszczędności na zakupno długiej koszuli, którą zamyślałem nosić na wierzchu inexprimabli — a ostatni grosz wydałem na kupno czerwonej krawatki, widząc realnie zarysowujący się gabinet centralewy.

W ostatniej chwili dowiaduję się znowu, że pan Grabski stanął u steru, więc jestem w kłopocie, co począć z krawatką i koszulą i stoję bezradny, jak Lloyd George, który w Izbie gmin oświadczył, że mimo wszystko, nawiąże stosunki handlowe z Sowdepią, „gdyż Anglia zawsze utrzymywała rozległe stosunki z ludożercami, a nawet rozleglejsze, niż którekolwiek państwo w świecie". Lloyd George wołał, waląc pięścią w pulpit: „Mam wrażenie, że Polacy są na złej drodze! Cóż to za nowa doktryna, według której należy najpierw uznać system jakiegoś rządu, czy sposób postępowania jakiegoś narodu, zanim się wejdzie z nim w stosunki handlowe?"...

Nie przebrzmiało jeszcze echo tych mądrych słów, gdy oto przychodzi list pana Lenina do robotników angielskich, aby przepędzili na cztery wiatry Lloyda George'a z całą jego bandą wyzyskiwaczy i zrobili w Anglii to samo, co bolszewicy w Rosyi w roku 1917-tym.

Lloyd George osłupiał, jakby na widok gentlemena, jedzącego rybę nożem i skrobiącego się widelcem po głowie.

Skorzystał z tego osłupienia pan Churchill i począł wrzeszczeć na głos: „Ha, baratom! Wiedzieli niemiaszki, co robią, kiedy Lenina odesłali do Rosyi w zaplombowanym wagonie, niby gaz trujący w hermetycznym cylindrze. I dlaczego ma pan to wrażenie, że Polacy są na złej drodze?... Czy dlatego, że pan ma do zbycia milion wagonów starej marmelady i że panowie Dubanowicz, Dymowski, „Dwugroszówka" i „Rzeczpospolita" z panem Pieńkowskim, mają to samo wrażenie?... Ha, mister! — Do bani z takiem gadaniem!"...

— Kiedy widzi pan, panie Churchill, Krassin obiecuje na wypadek przyznania Polski i Konstantynopola mister Leninowi, spłacić w złocie wszystkie długi carskie — odparł cichutko Lloyd George.

— Czemu nie na wypadek odstąpienia Indyi, Guatemali, Jamajki i Palestyny? — warknął jak buldog, mister Churchill. — A traktat wersalski to pies?... Pytam pana, czy traktat wersalski to pies?...

Lloyd George nie wiedział, co odpowiedzieć.
Bo i cóż mógł odpowiedzieć ?...

Czyż miał się przyznać, że poroniony płód traktatu wersalskiego, który miał być ewangelią nowego życia narodów, stał się umową użerających się między sobą współwierzycieli, co do podziału mienia po bankrutującym dłużniku?. Czyż miał się przyznać, że co dnia niemal twarda rzeczywistość wyrębuje z tego traktatu paragraf po paragrafie niby cegły po cegle czemu nie mogą przeszkodzić żonglerskie sztuczki rozmaitych Robertów i Bertrandów, zjeżdżających się do San Remo, Hythe, Boulogne, czy Spaa?...

I dlatego Lloyd George milczał, jak Witos, gdy go p. Trąmpczyński egzaminował z jego programu politycznego.

Zamilknąć tylko nie chcą dwaj byli ministrowie do spraw zagranicznych: Paderewski i Patek.

Jeżdżą sobie po Europie i robią politykę, każdy na swoją własną rękę.

Kiedy nieboszczyk Cyncynat, konsul i dyktator rzymski spełnił swoją misyę, do której ojczyzna i naród go powołały, nie napierał się przy władzy i nie porąbał pługa siekierą, lecz z powrotem zabrał się do uprawy roli.

Inaczej robią byli ministrowie do spraw zagranicznych Rzeczypospolitej polskiej. Gabinety nie istnieją, a oni robią dalej w polityce.

Wieczór pożegnalny dla dr. Jurasza. Wczorajszy wieczór pożegnalny, urządzony przez Kasyno i Koło lit. art. ku uczczeniu rektora dr. A. Jurasza, przenoszącego się na stały pobyt do Poznania, przybrał charakter niezwykle serdecznej owacyi dla tego zasłużonego pracownika nie tylko na niwie naukowej, ale i obywatelskiej. Prócz licznego zastępu członków Koła lit. art. wzięło w tym wieczorze udział spore grono profesorów uniwersytetu z nowowybranym rektorem dr. Machekiem, wydział lekarski i wiele innych instytucyi. Pierwszy toast na cześć dr. Jurasza, który od lat czterech jest także wiceprezesem Kasyna i Koła lit. art. wypowiedział prezes tego Towarzystwa dr. Vogel, podnosząc Jego wierną i nieskazitelną służbę dla nauki, ludzkości i dobra Rzeczypospolitej. Po długim szeregu dalszych przemówień zabrał głos dr. Jurasz, dziękując serdecznie, za słowa wypowiedziane przez wszystkich. Zebrani złożyli 1700 marek zamiast kwiatów dla p. Juraszowej.

(u) **Choroba biskupa ukraińskiego.** Biskup przemyski obrz. gr. kat. dr. Kocyłowski zachorował na tyfus plamisty.

(u) **Śmierć Dreifusa.** W tych dniach zmarł w Paryżu kapitan Alfred Dreifus, bohater słynnego w swoim czasie procesu o zdradę stanu i szpiegostwo, zesłaniec na Wyspę Dyabelską, z której ledwie go wydobył Zola i inni wybitni francuscy literaci.

Jak to trudno się odzwyczaić. „Gazeta Lwowska“ przynosząc wiadomość o nominacyi wiceprezydenta Zimnego, pisze: „Monitor Polski“ ogłasza nominacyę radcy dworu Stanisława Zimnego na wiceprezydenta namiestnictwa galicyjskiego“. Dziwne, jak dziennik może okazywać taki brak poczucia aktualności. Przedewszystkiem zdaje się, że państwo polskie niema dworu, a więc nie może też mieć i radców dworu. Następnie dzieci już nawet wiedzą we Lwowie, że niema Galicyi, a więc niema i namiestnictwa galicyjskiego, a co najwyżej generalna delegatura dla Małopolski.

(—) **W pociągu** idącym z Krakowa do Lwowa minionej nocy skradziono służącej Ewie Kaczmarczyk z Kęt pakunek z garderobą wartości 2300 Mk. p. oraz książkę służbową, w której było 200 Mk. p. Ponieważ Kaczmarczykówna znalazła się we Lwowie bez środków do życia, a bez książki służbowej nikt jej do służby nie przyjmie, przeto zgłosiła się na inspekcyę policyi z prośbą, ażeby ją odszupasować do Kęt.

(—) **Kradzież drzewa.** Ze składu drzewa opałowego J. Wolflinga przy ul. Janowskiej l. 1, obok kościoła św. Anny minionej nocy skradziono 12 metrów drzewa sągowego. Sprawcy kradzieży zajechali najprawdopodobniej automobilem, bo poszkodowany wczoraj rano znalazł w składzie zegar od samochodu. Najciekawszem jest to, że kradzieży, choć skład znajduje się przy jednej z głównych ulic miasta, nikt nie zauważył.

KOMUNIKATY.

Walne zgromadzenie Związku literatów polskich odbędzie się we wtorek, 29. bm. o godz. 10.30 w lokalu „Gazety Lwowskiej“.

Zebranie b. Leg. Polsk. w sprawie uchwalenia statutu Stow. tychże we Lwowie, odbędzie się 27. bm. o 10 przedpoł. w sali Stow. „Skala“. Karty wstępu wydawane będą na podstawie legitymacyi legionowych.

Wszyscy oficerowie, urzędnicy wojskowi i szeregowi, znajdujący się we Lwowie na urlopach, wypoczynkach i dla poratowania zdrowia, mają w ciągu dwu dni od ogłoszenia zgłosić się pomiędzy godz. 8 a 13 w Oddziale VII Dtwa miasta i placu.

Koncerty Didura w Małopolsce. W imprezie Biura koncertowego Tuerka odbywa się tournee, które bez najmniejszej przesady nazwać można pochodem tryumfalnym znakomitego artysty. W dniach 23, 24 i 26 b. m. śpiewał artysta w Kołomyi i dwukrotnie w Stanisławowie, witany wszędzie entuzyastycznie przez tłumy publiczności. W dniach 29 i 30 b. m. odbędą się koncerty Didura w Drohobyczu i Borysławiu, następnie 2 lipca w Przemyślu, od 4 lipca w Krakowie i Zakopanem. We wszystkich tych miejscowościach publiczność po ogłoszeniu koncertu rozchwytuje jak to było we Lwowie, wszystkie bilety w 1 do 2 godzinach.

—o—

Ekonomista.

—o—

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 26 czerwca.

Dzisiejsze kursa giełdowe wykazują stosunkowo małe zmiany. Ruble i franki francuskie niezmienione, dolary poszły nieco w górę, kurs marek niemieckich lepszy i w ślad za tem dewiza na Berlin droższa — kosztuje w Warszawie 405, w Krakowie 383.

Natomiast franki szwajcarskie spadły znacznie, notują bowiem niżej 27.

Największy spadek kursów wykazuje dewiza na Wiedeń — w Warszawie 95.1/4, w Krakowie 90.1/2.

Na ogół kursa ustalone, usposobienie spokojne.

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 26 czerwca.

Papiery lokacyjne.

	Ofiar.	Żądano	Transakcye
4 prc. poż. kraj. z r. 1893	85·—	87·—	
4 „ „ „ szkolna z r. 1908	86·—	88·—	
4·5 prc. poż. kraj. z 1913	87·—	89·—	
4·5 „ „ „ z 1914	90·—	92·—	
4 prc. poż. m. Krakowa z r. 1909	81·—	83·—	
4 prc. poż. m. Lwowa	80·—	82·—	
4·5 prc. obl. Banku kraj.	89·—	91·—	
4 „ „ „ „	87·—	89·—	
4 „ „ kol. „ „	85·—	87·—	
4·5 prc. listy zast. Banku kr.	93·—	94·—	
4 „ „ „ „ „	91·—	92·—	
4·5 „ „ „ „ hip.	93·—	94·—	
4 „ „ 60-let. „ „	91·—	92·—	
4·5 prc. listy Banku galic. dla handlu i przem.	93·—	94·—	
4·5 prc. listy zast. ziemsk. Banku kredyt.	93·—	94·—	
4·5 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	95·—	96·—	
4 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	91·—	92·—	

Akcye bankowe:

Polski Bank Przem.	400·—	450·—	
Bank hipoteczny	550·—	580·—	
Bank Małopolski	530·—	570·—	540—560
Ziemski Bank kredyt.	380·—	410·—	
Powsz. Bank kredytowy powsz. T. A.	—·—	—·—	
Polskie Tow. handl.	445·—	485·—	450
Handl. Sp. Akc. Impex	230·—	280·—	250
Zieleniewski	1425·—	1525·—	
Górka, Fabr. cementu	1350·—	1450·—	
Siersza, Zakłady górn.	1300·—	1400·—	
T. P. G.	3100·—	3300·—	
Polska Nafta	1400·—	1650·—	1600

Waluty:

Marki niem. po 100	360·—	390·—	
Marki niem. po 1000	380·—	410·—	380—386
Ruble carskie po 500	230·—	250·—	
Ruble carskie po 100	235·—	255·—	
Ruble dumskie	60·—	70·—	—
Dolary St. Zjedn.	120·—	140·—	132—136·45
Dolary kanadyjskie	100·—	115·—	—
Lei rumuńskie	[illegible]	330·—	
Przekazy na Berlin	—·—	—·—	380—392
Praga	—·—	—·—	350·—
Wiedeń	—·—	—·—	90·50
Bruksela	—·—	—·—	12·55

Stagnacya na giełdzie krakowskiej nie ustaje.

Kraków, 26 czerwca.

(Telef.) (G.) Stagnacya na giełdzie krakowskiej trwa w dalszym ciągu. W dniu dzisiejszym

Obliczyłem, że jeśli przesilenia będą częste, a co pół roku będą się ministrowie zmieniali, to za jakie 10 lat, czeka nas miła perspektywa, że przeszło 20-tu polskich ministrów spraw zagranicznych będzie podróżować po metropoliach Europy, aby w imieniu Rzeczypospolitej robić politykę, głupstwa i długi.

Ładna historya!...

Natomiast ładną historya nie można wcale nazwać ohydnej kampanii, prowadzonej przez istinno-narodowych patryotów przeciw Naczelnikowi Państwa, na łamach lues-deckiej prasy, przy pomocy zawodowców i akrobatów polityczno-literackich, w gatunku: (mówiąc stylem Nowaczyńskiego): Goj-sztorów, Niewart-Neuwertów, Mojsienickich, Dubina-Dubanowiczów, Dwu-strońskich, Niewiadomo-po-co-mskich, do Chrzanu-Chrzanowskich, a nawet Dreck-slerów — „uśmiriteli“ wszelakiej lewicy i zdrowej logiki, za dolary amerykańskie.

Panowie z narodowo-państwotwórczo-wszechpolskiego stronnictwa, idący po linii niesfałszowanej ludendorffiady (ale tylko via Moskwa!), aby w myśl swej dewizy, że „władza pochodzi od Boga i biskupa“ urzeczywistnić swój maksymalny program polityczny, tj. uzyskanie autonomii dla Polski, przy Jego Imperatorskiej Mości — uważa ją każdy środek za dobry, aby ludzi, którym nie dorośli do pięty, obrzucić błotem, importowanem z własnej stajenki istinno-narodowej.

Ale kres się zbliża!

Nie pomoże tu wzywanie interwencyi obcej ambasady, kiepska arytmetyka pana Trampczyńskiego w dolczaniu się głosów nie-endeckich w Sejmie, ani obecny gabinet, ani bojkot pożyczki państwowej, ani dolary, ani też nawet groźba wywołania anarchii w państwie i rzeź, jaką urządzi sfanatyzowane chłopstwo „kosami na sztorc osadzonemi“, na rozkaz patryotów z pod zawołania Mikołaja Mikołajewicza!... (vide „Gazeta Warszawska“ Nr. 168.)

Wrzód, który rozrósł się potwornie na organizmie narodowym, dojrzał do operacyi!...

Do operacyi, a raczej do trepanacyi, dojrzały także głowy niektórych obywateli i obywatelek Wielkiego Krakowa, co to urządzili sobie w tych czasach, kiedy „żołnierz idzie borem, lasem, przymierając z głodu czasem“ — corso kwiatowe na automobilach, z flirtem, paniami, oklaskami i kwiatami, kosztującymi obecnie bajońskie sumy.

Wyjechały więc strojne w przepyszne, żywe kwiaty automobile prywatne (czytaj: paskarzy), m. i. ks. Radziwiłłów, generalicyi zatyłowej, dalej kap. Piotrowskiego, por. Rippera i por. Damskiegi (!), w towarzystwie aż... 7 pań.—Nomen omen!...

Niema to jak damskie towarzystwo, o czem pan Damski — jak i ja — dobrze wie!.. A „damy“ krakowskie są szczególnie predystynowane do korsa kwiatowego, ale i także do histeryi w najwyższym stopniu, o czem świadczy fakt obrzucenia kwiatami pana Grodzkiego, kochanka pani Taszyckiej, na sali sądowej, za to, że zamordował swoją teściową nieprawego łoża...

Ale sam wywołałem wilka z lasu!...

Na wspomnienie teściowej odbiegła mię dalsza chętka do pisania i dlatego żegnam Was do na stępnej niedzieli. Au revoir!...

Raort.

podniosły się nieco waluty zagraniczne, zwyżka ta jednak jest bez znaczenia. Marki niemieckie spadają nadal, płacono za nie 380 do 386. Dolary zyskały 6 punktów więcej niż dnia poprzedniego. Podniosły się również dewizy na Berlin. Płacono za nie tuż przed zamknięciem giełdy 392 a więc o 12 punktów niż dnia poprzedniego. Dewizy na Wiedeń spadły na 90·50. W papierach lokacyjnych uporczywy zastój. Z papierów bankowych poszukiwano akcyi Banku małopolskiego, a z papierów przemysłowych Polską naftz.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, dnia 26 czerwca.

I. Papiery procentowe.

Obligacye:

Miasta stoł. Warszawy:

	Wartość kuponu	Transakcye	Żądano	Poszukiwan.
5 prc. 1915—1916 r.	3,06·0	—·—	213·—	208
5 prc. 1917 r. za Mk. 100	2,91·7	99·57·5	103	—
5 prc. Banku ziemskiego	1,09·2		103	99
II. Listy zastawne:				
4 i pół prc. ziemskie	0.10·0	204·75	207	203
4 prc. ziemskie	0.08·9	—·—	—	
5 prc. miasta Warszawy	2,35·9	224·0	227	223
4 i pół prc. m. Warszawy	2,12·3	—·—	213	208
5 proc. miasta Łodzi	—	—·—		
III. Waluty:				
Ruble carskie po 100		250·00	251·25	—·—
Ruble carskie po 500		254·—	252·50	253·50
Ruble dumskie po 1000		62·—	62·50	—·—
Ruble dumskie drobne		45·—	44·25	44·50
Funty szterlingi		—·—	—·—	—·—
Franki francuskie		12·20	—·—	—·—
Dolary amerykańskie		133·—	138·50	138·—
Dolary kanadyjskie		—·—	—·—	—·—
Czeki za okazaniem:				
Paryż		12·50	12·30	—·—
Berlin		385·—	403·—	—·—
Wiedeń		97·—	95·—	—·—
Nowy York		134·—	137·—	—·—
Londyn		567·50	590·—	—·—
Szwajcarya		26·50	26·87·5	—·—

MARKA NIEMIECKA SPADŁA O 25 PUNKTÓW.

Warszawa, 26. czerwca.

(Telef.) (m). Ostatnie zebranie giełdowe zaznaczyło się poważnym spadkiem kursu marki niemieckiej, która straciła około 25 punktów. Również zniżkowały korony niemiecko-austryackie. Inne waluty bez znaczniejszych zmian, lecz słabe. Obroty były dość znaczne. Akcyami obracano w niewielkich rozmiarach, przy niejednolitem usposobieniu. „Nafta Polska“ w poszukiwaniu osiągnęła 1850, akcye „Warszawskiej Żeglugi“ odawano poniżej 900. Walorami metalowymi obracano po niewiele znaczniejszych kursach.

Notowano: Starachowice 9100—9000. Lilpony 3800. Rudzki 3000—3100. Żyrardów 6300—6100. Z akcyi bankowych brano tylko akcye polskiego Banku przemysłowego po 1000. Papiery lokacyjne bez zmiany w obrotach nieznacznych.

NIEOPISANA PANIKA NA GIEŁDZIE BERLIŃSKIEJ.

Warszawa, 26. czerwca.

(Telef.) (m). Osoby przybywające z Berlina oświadczają, że w Niemczech w związku ze zniżką kursu funtów szterlingów i dolarów ujawniła się **nieopisana panika na giełdzie.** Wiele wybitnych domów bankowych zawiesiło wypłaty, ogłaszając bankructwo. Wobec tego wskazane jest zachowanie u nas wielkiej ostrożności przy kupowaniu czeków na Berlin i przekonanie się wpierw, czy dany bank potrafi pokryć należność.

O ZBRODNIĘ KRADZIEŻY.

Dnia 24. bm. odbyła się rozprawa w tut. sądzie okręgowym karnym przeciw Chaskłowi Rintlerowi o zbrodnię kradzieży z par. 171 i par. 173 u. k. Przewodniczył rozprawie sędzia Rupp, oskarżał prokurator Rusin, bronił adw. dr. Szymon Grüner. Według aktu oskarżenia miał Rintler w dniu 13. maja br. dopuścić się na szkodę profesora Stefanowicza kradzieży portfelu ze znaczniejszą gotówką, książeczki wkładkowej, opiewającej na 1100 kor. i wielu wartościowych dokumentów — w czasie gdy tenże kupował u Rintlera na placu Zbożowym tytoń.

Mimo, że poszkodowany Stefanowicz zeznał pod przysięgą obciążająco dla oskarżonego, przewodniczący rozprawy ogłosił wyrok — w myśl trafnych wywodów obr. dr. Grünera — uwalniający oskarżonego od winy i kary.

Towary konfekcyjne w Polsce stanieją!

Warszawa, 26 czerwca.

(PAT). „Kuryer polski“ podaje, że za kilka tygodni przybędą do Polski z Anglii towary konfekcyjne w wielkiej ilości, które zakupiono obecnie znacznie taniej niż poprzednio, a to z dwóch powodów: najpierw dlatego, że od 8 tygodni idzie przez Anglię fala taniości, a powtóre i dlatego, że funty szterlingi znacznie spadają. W ostatnim czasie można stwierdzić, że znacznie staniały ryby i mydło. O 25 procent staniały już nieruchomości. Drgnęły już także wysokie ceny ziemi.

PODWYŻKA CENY SKÓR W CZECHACH.

Warszawa, 25 czerwca.

(Telef.). (m) Z Pragi donoszą: „Tribuna“ podaje, że z powodu podwyższenia cen skór na targach zagranicznych nastąpiła podwyżka cen skóry w Czechach. Powyżka notowana wczoraj wynosi 18 procent. Ceny skór w Norymberdze (w Niemczech) podskoczyły o 30 procent. W Nowym Jorku ceny skór spadły o 85 do 100 procent.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 27 czerwca

Wszelkie nawoływania o przestrzeganie taryfy, o zaostrzoną kontrolę nad przekupniami i handlarzami w Rynku i na targach pozostały dotychczas bez skutku, a handlarze w żywe oczy drą skórę z konsumentów. Bez żenady sprzedają mąkę po 25 i 24 Mk. za litr, nie chcą sprzedawać poniżej 12 i 13 Mk. za kilo młodych kartofli, a pod okiem przydzielonego do wagi woźnego sprzedawano wczoraj mięso po 110 i 112 Mk. za kilo, zamiast taryfowej ceny 105 Mk. Podaż była stosunkowo mała, tak samo jak i popyt, który wczoraj był słabszy. Dominującymi artykułami były wczoraj tak jak onegdaj czereśnie i grzyby. Ser kosztował 32 Mk. kilo.

Mięso potaniało!

Lwów, 27 czerwca.

(§) Po sześciu latach drożyzny, doprowadzającej konsumenta nad brzeg ostatecznej ruiny finansowej, pojawiają się już zwiastuny lepszej ery. Kupcy zaczynają dbać o klientów, zachwalają już swój towar, zaczynają już być uprzejmi wobec konsumentów. Do niedawna jeszcze tacy powściągliwi w oferowaniu towarów, dziś już oferują większe ilości, których konsument nie chce wziąć. Ci, którzy dawniej magazynowali prowianty, dzisiaj zajmują stanowisko wyczekujące, a argumentów „proszę się zaopatrzyć, bo cena się podniesie“, już nikt nie próbuje. Jeden ze złotników całkiem bez żenady inseruje, że z powodu stagnacyi sprzedaje już taniej złote obrączki i inne wyroby ze złota, a dziś na drzwiach jednej z jatek przy placu Akademickim pojawiła się kartka z napisem: **Mięso potaniało, kilo 55 marek.**

Z SALI SĄDOWEJ.

Lwów, 27. czerwca.

TYMKO STARUCH I TOW. PRZED SĄDEM.

(§) Rozpoczynająca się jutro rozprawa przeciwko byłemu radcy sądu krajowego Janowi Maślukowi i Tymkowi Staruchowi, budzi niezwykłe zaciekawienie. Chcąc uniknąć ścisku, przewodniczący rozprawy s. o. Niewiadomski zarządził, że wstęp na salę rozpraw dozwolony jest tylko za kartami wstępu. Oskarżenie wniesie podprokurator dr. Gürtler, strona polityczna obrony spoczywa w rękach znanego ukraińskiego socyalistycznego działacza, obrońcy dra Lwa Hankiewicza, a strona prawna w rękach adw. dr. Ewyna i adw. dr. Wołoszyna. Obydwaj podsądni oskarżeni są o zbrodnię gwałtu publicznego z § 87 u. k. i z § 98 b. u. k., Staruch ponadto o zbrodnię sprzeniewierzenia z § 183 u. k. Do rozprawy, która potrwać ma cały tydzień, powołano 67 świadków.

NAŁOGOWY ZŁODZIEJ.

(zet). W sobotę odbyła się przed trybunałem wzmocnionym tutejszego sądu okręgowego karnego pod przewodnictwem radcy Gałeckiego rozprawa przeciw nałogowemu złodziejowi Michałowi Motyce ze Lwowa, który w ciągu lat 44 życia odsiedział już za kradzież przeszło 18 lat w kryminale.

Oskarżony w grudniu ub. roku wyjechał na występy gościnne do Rawy Ruskiej, gdzie skradł poraz niewiadomo już który kupcowi Graffowi ubranie i futra, wartości kilku tysięcy koron i rzeczy te sprzedał częściowo we Lwowie, gdzie je poszkodowany Graff, jako swoje rozpoznał.

Motyka ze skruchą odwołał swoje poprzednie zeznania, polegające na wypieraniu się wszelkiej winy i przyznał się przed trybunałem do kradzieży mu zarzuconej, przyrzekając poprawę na przyszłość.

Trybunał skazał Motykę w uwzględnieniu jego skruchy i szczerego przyznania się do winy na 2 i pół roku ciężkiego więzienia z potrąceniem pół roku odbytego w śledztwie. Oskarżonego bronił z urzędu adw. dr. Klein.

Kronika sportowa.

Lwów, 27 czerwca.

AKADEMIA SZERMIERCZA W WARSZAWIE

Za przykładem Lwowa poszła Warszawa i wskrzesza zaniedbany rycerski sport szermierki, dążąc energicznie do jego rozwoju. Jest to dla miłośników sportu rzeczą miłą, że Polska nietylko budzi się z letargu sportowego, lecz szybkiem tempem dąży do wybicia się, jeżeli nie na pierwsze miejsce, to przynajmniej na jedno z pierwszych miejsc światowego sportu. Możliwe, że za tym odruchem społeczeństwa, pójdzie także nasz Rząd i zrozumie, że sprawy sportu nie należy bagatelizować, lecz możliwie sport w Polsce popierać, a zwłaszcza starać się wszystkiemi siłami o wysłanie zapaśników-amatorów polskich na tegoroczne Igrzyska Olimpijskie.

Ale wróćmy do Akademii Szermierczej w Warszawie. Otóż w poniedziałek, dnia 28 czerwca br. odbędzie się akademia szermiercza pod protektoratem Dowódcy O. G. Warszawa, gen. Trzaska-Durskiego. Akademię urządzą Wojskowy Klub Sportowy, Sekcya Szermiercze. Spodziewane jest przybycie Naczelnika Państwa.

Lwowscy szermierze zostali zaproszeni na to święto sportowe i cały zespół najlepszych szermierzy naszych wraz z fechtmistrzem p. Bąkowskim wyjeżdża do Warszawy. Szermierze lwowscy, jadący na akademię, wystąpią w barwach naszego miasta, a więc: opaska na lewem ramieniu amarantowo-ciemno-niebieska. Szermierze ci znani już naszej publiczności z ostatniej akademii, odbytej w maju. Trenują oni, przygotowując się do światowych Igrzysk Olimpijskich, któż nie zna już prawie wszystkich nazwisk naszych najlepszych i najstarszych szermierzy lwowskich, jak: inż. Kamienobrodzki Edmund, Kiełbusiewicz Bronisław, inż. Mańkowski Włodzimierz, inż. Marie Adam, dr. Mostowy Jerzy, inż. Odrzywolski Stanisław i Vambera Emil.

* * *

Turniej zapaśniczy o mistrzostwo Małopolski rozpoczął się wczoraj w sali Sokoła-Macierzy i zgromadził liczną publiczność. Kierownictwo tego turnieju spoczywa w rękach rutynowanego atlety p. Michała Mokrzyckiego. Urząd sędziego sprawuje p. ppor. Sławosz Lubicz Szydłowski, ostatni mistrz Małopolski, członek LKS. „Pogoń“.

We wczorajszych interesujących walkach brało udział pięć par w następującym porządku: 1) Manlewicz (Libawa) — Lubuśku (Lwów). po 20 m. walka nierozstrzygnięta. 2) Salik (Lwów) — Lorek (Lwów). po 20 m. walka nierozstrzygnięta. 3) Kowalenko (Odessa) — Kaukas (Tyflis). W walce tej nadzwyczaj interesującej zwycięża Kaukas, kładąc Kowalenkę w 9 m. 3 s. półnelsonem z pół opasaniem. 4) Nuskowski (Lwów) — Łoziński (Kraków). Walka po 20 m. nierozstrzygnięta. 5) Gedrojć (Wilno) — Kallus (Lwów), w walce tej zwycięża Gedrojć, kładąc Kallusa pasem przewrotnym w 1.54.

Dziś walczy dalszych pięć par, między któremi wystąpi jeden z najlepszych atletów-amatorów, ukrywający się pod pseudonimem „Zapaśnik". Ponieważ czysty dochód przeznaczono na plebiscyt cieszyński, niewątpliwie pospieszy dziś tłumnie publiczność na te interesujące zapasy.

*

Pogoń II. wyjeżdża dziś rano o godz. 7.35 na match do Stryja.

Stryjski Klub Sportowy rozegra we wtorek dnia 29 czerwca match-rewanż z Pogonią II. o mistrzostwo klasy B. Match ten odbędzie się o godz. 5 po poł. bez względu na pogodę na boisku Pogoni.

40 pp. — 20 pp. W piątek rozegrała drużyna 40 pp. ze Lwowa match footballowy z 20 pp. z Krakowa w Krakowie, na boisku Cracovii z wynikiem 4:1 na korzyść 20 pp.

Rapid—Sportclub 1:0. Jedyny punkt uzyskał „Rapid" z rzutu karnego.

OGÓLNO-POLSKIE ZAWODY WIOŚLARSKIE.

Bydgoszcz, 26 czerwca.

(PAT.) W dniach 27, 28 i 29 bm. obchodzone będą w Bydgoszczy ogólno-polskie zawody wioślarskie o mistrzostwo polskie na rok 1920. W zawodach biorą udział osady w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Włocławku, Płocku i Wilnie, oraz delegacye towarzystw wioślarskich. Zawody rozgrywane będą w biegach klasycznych ośmiowiosłówek i czterowiosłówek oraz skulingów. Specyalny komitet zabiega o uświetnienie zawodów obecnością przedstawicieli Naczelnika państwa i Sejmu, ministrów, władz samorządowych i prasy. Dla gości zarezerwowano kilkadziesiąt pokoi w hotelach.

Zwycięstwo Pogoni w Katowicach!

Bytom, 26 czerwca.

(PAT.) W sobotę wieczorem od godz. 6 do 8 odbywały się w Katowicach zawody w piłce nożnej między lwowskim klubem sportowym Pogonią, a niemiecką Dianą z Katowic. Pogoń wzięła 5 bram, Diana ani jednej. Zawodom przypatrywało się tysiące tłumów Polaków i Niemców. Elegancya gry Pogoni bardzo się wszystkim podobała. Niemcom wprost zaimponowała. Jutro w niedzielę odbędą się w Katowicach zawody między Lwowianami a Polskim klubem sportowym katowickim. W poniedziałek zaś w Bytomiu grać będzie Pogoń z Polakami, a we wtorek również w Bytomiu z Niemcami. Lwowskich miłych gości powitali śląscy górnicy całem sercem.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.